

Jak zostałem spirytystą?

No właśnie – jak to się stało, że zacząłem kroczyć ścieżką filozofii spirytystycznej...

Otóż prawdę mówiąc, był to przypadek (czy też zbieg okoliczności). Jak się później okazało, bardzo szczęśliwy przypadek.

Ale od początku...

Swego czasu oglądałem pewien serial o wampirach i innych takich.

Owy wampir miał książki o tematyce dosyć niecodziennej – okultystycznej.

Jako że od bardzo dawna chciałem zobaczyć co w takich książkach piszą, wpisałem w wyszukiwarkę odpowiednie słowo, w poszukiwaniu książek o tej tematyce...

Co ciekawe – książek takich wcale nie znalazłem (może dlatego, że mało szukałem – ale teraz już przestałem się tym interesować).

Ale dziwnym trafem natknąłem się na artykuł na wikipedii mówiący o spirytyzmie...

Jako że od zawsze byłem pacyfistą i marzyłem o tym, żeby wojny, całe zło i wszelkie uprzedzenia zniknęły z tej ziemi, spirytyzm mnie zainteresował (a początkiem zainteresowania było właśnie to, że przeczytałem, iż spirytyzm popiera pacyfizm).

Następnie, to przeczytaniu artykułu na wikipedii wpisałem „spirytyzm” w google.

Wyskoczyła mi strona „www.spirytyzm.pl” (zachęcam do odwiedzenia ;)). Oczywiście wszedłem na nią, ponieważ chciałem poczytać o tym więcej. I zostałem tam na stałe.

I tak to się zaczęło.

Założyłem sobie konto na owej stronie, wszedłem na forum i zacząłem czytać i powoli pisać.

A było to gdzieś tak na początku lutego tego roku. Więc bardzo niedawno.

Następnie kupiłem sobie cztery książki: „Księgę Duchów”; „Księgę Mediów”; „Niebo i piekło według spirytyzmu” oraz „Opowieści spirytystyczne”.

Niecierpliwie czekałem, kiedy w końcu owe książki przyjdą... Doczekałem się po dwóch dniach od wysłania i od razu rzuciłem wszystko, złapałem Księgę Duchów i zacząłem czytać.

Im więcej czytałem, tym bardziej mi się spirytyzm podobał.
W owej książce (jak i w innych) znalazłem logiczne odpowiedzi
na wiele nurtujących mnie od dawna pytań (ale o tym kiedy
indziej).

I tak to się wszystko zaczęło.

Teraz codziennie odwiedzam forum, rozmawiam na nim, czytam
książki o tej tematyce i staram się być coraz lepszym
człowiekiem – a to wszystko przez ten szczęśliwy zbieg
okoliczności.